

E. Ochab przyjął delegatów ruchu spółdzielczego

WARSZAWA (PAP)

7 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, I sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, w obecności wiceprezesa Rady Ministrów — Tadeusza Gede, ministra handlu wewnętrznego Stanisława Miłora i ministra rolnictwa — Antoniego Kuligowskiego przyjął 100-osobową delegację spółdzielców z prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczości — Edwardem Droźniakiem na czele.

Prezes Droźniak przedstawił rezultaty działalności gospodarczej ruchu spółdzielczego w roku ubiegłym oraz szereg postulatów spółdzielców, między innymi ten, aby organa samorządu spółdzielczego były mniej krępowane przepisami administracyjnymi i mogły wykazywać więcej inicjatywy w polepszaniu pracy spółdzielni. Spółdzielcom odpowiedział I sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

W swym przemówieniu życzył on spółdzielcom osiągnięcia w działalności dla dobra gospodarki kraju i ludzi pracy.

Delegacja KRL-D z wizytą u N. A. Bułganina

MOSKWA (PAP)

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Bułganin przyjął 7 bm. członków delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z marszałkiem Kim Ir Senem na czele.

Droga do pełnej remilitaryzacji otwarta

Bundestag uchwalił ustawę o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich

BONN (PAP)

7 bm. około godziny czwartej nad ranem zachodniemiecki Bundestag uchwalił w trzecim czytaniu ustawę o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemieckiej Republice Federalnej.

Za ustawą głosowało 270 deputowanych partii bońskiej koalicji rządowej, przeciwko 166 deputowanych Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) i partii przesiedleńców (BHE). Od głosu wstrzymało się 20 deputowanych Wolnej Partii Demokratycznej (FDP).

Na mocy tej ustawy wprowadzony zostaje w NRF powszechny obowiązek służby wojskowej dla mężczyzn w wieku 18—45 lat. Ustawa nie określa okresu trwania służby wojskowej. Sprawa ta zostanie uregulowana specjalną ustawą.

Zmiany na stanowiskach rządowych

WARSZAWA (PAP)

W związku z połączeniem Ministerstwa Przemysłu Maszynowego z Ministerstwem Przemysłu Motoryzacyjnego w jedno Ministerstwo Przemysłu Maszynowego (dekret z dnia 13 czerwca 1956 r.) Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów odwołała ze stanowiska ministra przemysłu maszynowego ob. Romana Fideleńskiego, a ze stanowiska ministra przemysłu motoryzacyjnego ob. Juliana Tokarskiego oraz powołała na stanowisko ministra przemysłu maszynowego ob. Bolesława Jaszczuka, z równoczesnym odwołaniem go ze stanowiska ministra energetyki.

Prezes Rady Ministrów mianował dotychczasowego ministra przemysłu maszynowego ob. Romana Fideleńskiego — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego.

Dotychczasowi podsekretarze stanu w Ministerstwie Przemysłu Motoryzacyjnego: ob. ob. Leon Rubinstejn, Walenty Szablewski, Julian Gren, Henryk Kwieciński, Władysław Kostuj mianowani zostali podsekretarzami stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego.

Prezes Rady Ministrów powierzył kierownictwo Ministerstwu Energetyki dotychczasowemu podsekretarzowi stanu w tym Ministerstwie ob. Eugeniuszowi Zadrzyńskiemu.

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Irenej Strzelecką podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

GTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie A B

Poznań, wtorek 10 VII 1956 r.

Nr 163 (3872)

Związek Radziecki przekazuje Polsce bezcenne dzieła sztuki zagrabione przez hitlerowców

MOSKWA (PAP)

Ogłoszono tu decyzję Rady Ministrów ZSRR w sprawie przekazania rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dzieł sztuki wywiezionych w czasie wojny przez okupantów hitlerowskich z Polski do Niemiec i uratowanych przez Armię Radziecką.

Są to dzieła sztuki malarskiej i zdobniczej stanowiące własność muzeów polskich, a zagrabione przez hitlerowców w latach 1939—1944. Armia Radziecka uratowała je w czasie walk na terytorium Niemiec i następnie przewiezione zostały one do ZSRR wśród zdobyczy wojennych. Niedawno dzieła te zostały odnalezione w rezultacie dokładnego przeglądu i przestudiowania zdobyczy wojennych.

Łącznie w Związku Radzieckim znajduje się 800 obrazów, ponad 10 500 dzieł grafiki i rysunków oraz 1100 przedmiotów sztuki zdobniczej.

Wśród tych dzieł sztuki przekazywanych Polsce znajdują się obrazy wybitnych polskich mistrzów: Jana Matejki, Aleksandra Gieymyńskiego, Henryka Rodakowskiego, Franciszka Smuglewicza, Józefa Chełmońskiego, Leona Wyczółkowskiego, Wojciecha Gersona, Stanisława Lenca, Józefa Brandta. Dzieła Jana Matejki reprezentowane są tu przez znane obrazy: „Stańczyk”, „Zygmunt August i Barbara”, „Śmierć Zygmunta” i „Portret Henryka Krajewskiego”. Znajduje się tu również portret Adama Mickiewicza, pędzla W. Wańkowicza. Do kolekcji wchodzi także dzieło artystów zachodnio-europejskich: „Sąd Ostateczny” Memlinga, „Opłakiwanie Chrystusa” nieznanego artysty holenderskiego z XVI wieku oraz dzieła mistrzów holenderskich z XVII wieku, prace wybitnych artystów francuskich N. de Largilliera, „Portret damy z

pieskiem i małpką” i Davida „Portret Potockiego”. Wielką wartość przedstawiają rysunki i inne dzieła polskich artystów: Jana Piotra Norbina, Aleksandra Kotsisa, rzadkie sztuchy J. Ziarnko, F. Falka, D. Chodowieckiego i F. Piwarskiego. Wśród dzieł grafiki zachodnio-europejskiej znajdują się sztuchy Dürera, akwaforty Rembrandta i Callota oraz rysunki Tiepola, jak również rysunki Mentzla, zaś wśród przedmiotów sztuki zdobniczej rzadki zbiór waz antycznych.

Przekazując Polsce te dzieła sztuki, władze radzieckie rezygnują ze zwrotu wszelkich poniesionych kosztów.

Komunikat stwierdza, że w zakończeniu, iż Rada Ministrów ZSRR uważa, że akt przekazania rządowi PRL dzieł sztuki będzie nowym doniosłym wkładem do sprawy dalszego umocnienia braterskiej współpracy i niewzruszonej przyjaźni między narodami radzieckim i polskim.

Delegacja rządowa CSR zwiedziła Warszawę

WARSZAWA (PAP)

Godziny popołudniowe pierwszego dnia pobytu w Warszawie premiera rządu CSR V. Siroky wraz z członkami delegacji rządowej CSR poświęcił na zwiedzanie stolicy.

Gościom towarzyszył: przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej J. Zarzycki, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Czechosłowacji A. Cuber oraz członek Prezydium Stołecznej Rady Narodowej J. Sigalin.

Delegacja rozpoczęła zwiedzanie Warszawy od osiedla na Żoliborzu. Stary Park Bielański był następnym etapem. Tu z wysokiej nadwiślańskiej skarpy goście obejrzeli kompleks gmachów rozbudowywanej elektrociepłowni żerańskiej.

Następnie delegacja zatrzymała się dłużej na Stadionie Dziesięciolecia. Goście interesowali się budową tego obiektu i pytali o plany budowy innych nowych obiektów sportowych stolicy.

Na Mokotowie goście oglądali osiedla mieszkaniowe WSM, a na Wierzbnie nowe domy wznoszone metodą przemysłową.

Na zakończenie zwiedzania stolicy architektki pokazali gościom Stare Miasto Staromiejskie kamieniczki, mury, wąskie

Goście z Czechosłowacji z wizytą u A. Zawadzkiego

6 bm. delegacja rządowa Republiki Czechosłowackiej z przewodniczącym delegacji, premierem rządu CSR — Vilemem Sirokym na czele złożyła wizytę przewodniczącemu Rady Państwa PRL — Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Ze strony polskiej podczas wizyty obecni byli: sekretarz Rady Państwa — Stanisław Skrzyszewski oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Czechosłowacji Adam Cuber.



Wyścig dwóch asów biegni Tharosa (Węgry) i Chromika (Polska) był jednym z głównych punktów programu, pierwszego dnia międzynarodowego meczu Polska — Węgry. Na wynik tego atrakcyjnego pojedynku czekało nie tylko społeczeństwo Węgry i Polski, lecz kraje Piriego, Kuca, Stephensa, Mugosy i innych. Tym razem wygrał szybszy na finiszu Węgier. Tuż po biegu trener Vorreiter (Polska) i Igloi (Węgry) w obecności Chromika komentują stoczoną na 5000 m trasie walkę.

Rezolucja działaczy katolickich Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

Ostatnio odbyło się miesięczne posiedzenie aktywu kierowniczego Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Poznaniu. Zebranie to przełożone zostało z dnia 28. VI. br. kiedy to w Poznaniu miały miejsce bolesne fakty, które wstrząsnęły godnością i sumieniem każdego Polaka. Dlatego też omówieniu tych tragicznych wypadków poświęcono najpoważniejszą część posiedzenia.

Zebrani powzięli postanowienie, w którym m. in. czytamy: „Aktywnie kierownicy Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich Frontu Na-

Alfred Fiderkiewicz odznaczony orderem „Sztandar Pracy”

WARSZAWA (PAP)

W związku z 70 rocznicą urodzin, za zasługi w działalności polityczno-społecznej, Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy” I klasy Alfredowi Fiderkiewiczowi, długoletniemu działaczowi ruchu robotniczego i postępowego ruchu chłopskiego.

Złożenie wienca na grobie Bolesława Bieruta

6. bm. w godzinach popołudniowych delegacja rządowa Republiki Czechosłowackiej z premierem rządu CSR — Vilemem Sirokym na czele złożyła wieniec na grobie Bolesława Bieruta.

Na czerwonych wstęgach wienca napisane zostały złotymi literami słowa — „Wielkiemu Synowi polskiej klasy robotniczej — czechosłowacka delegacja rządowa”.

Podpisanie polsko-jugosłowiańskiej umowy kulturalnej

BELGRAD (PAP)

W Jugosławii bawiła rządowa delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej celem zawarcia z Federacją Ludową Republiką Jugosławii umowy kulturalnej. Rozmowy toczyły się w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

W dniu 6 bm. w Belgradzie odbyło się uroczyste podpisanie umowy. W imieniu rządu FLRJ umowę podpisał członek Związku Radv Wykonawczej Krsto Crvenkovski, a w imieniu rządu PRL — minister kultury i sztuki Karol Kuryluk. Podpisanie nastąpiło w obecności członków obu delegacji rządowych.

Umowa zawarta na lat pięć przewiduje współpracę i wzajemną wymianę w dziedzinie nauki, oświaty, literatury, sztuki plastycznych, muzyki, sztuki teatralnej, filmu, radia, telewizji, sportu i działalności kulturalnej w ogóle, jak również publicystyki i informacji.

rodowego w Poznaniu i wszyscy działacze ruchu społecznie postępowego katolików w Polsce zdają sobie sprawę, że o kres przeżywa obecnie nasz naród. Ocena naszych osiągnięć, jak i ocena naszych błędów i braków popełnionych w ciągu prawie dwunastoletniej już pracy, służyć ma w rezultacie procesowi demokratyzacji i humanizacji życia społecznego, gospodarczego i politycznego w naszym kraju.

Tragiczne w swych skutkach wypadki w naszym mieście wojewódzkim — Poznaniu, przyniosły olbrzymią szkodę sprawie narodu. Bolejąc nad ofiarami wypadków poznańskich i rozumiejąc wielkość szkód moralnych i materialnych jakie poniósł cały nasz naród, działacze katolicki Wielkopolski postanawiają dolożyć starań dla jak najpełniejszego oświecenia przyczyn wstrząsającej tragedii. W codziennej swej pracy postanawiają walczyć nieubłaganie wraz z całym narodem ze wszystkimi zjawiskami tworzącymi warunki, które mogą rodzić obiektywne poczucie krzywdy obywateli i umożliwić ludzom zleję woli wprowadzenie zaburzeń w normalnym życiu kraju.

Wykonanie tych zadań widzi my przede wszystkim w nieustannym podnoszeniu rangi idei Frontu Narodowego i coraz mocniejszym zacieśnianiu jego szeregów”.

Za 2 tygodnie żniwa

Już od kilku dni trwają w naszym województwie tzw. małe żniwa. Zespoły Odolanol i Dłoń w Zjednoczeniu Ostrów przeprowadziły w sobotę koszenie rzepaku i jęczmienia ozimego. Koszę rozpoczęło również kilka spółdzielni produkcyjnych w pow. rawickim i leszczyńskim i część chłopów indywidualnych.

„Małe żniwa” są egzaminem wstępnym do żniw właściwych, które według sygnałów z terenu rozpoczyna się za 2 tygodnie. Z wielu informacji wynika, że przygotowania do żniw, jakkolwiek lepsze niż w roku ubiegłym, jednak nie są zadowalające.

Jak nas informuje Wojewódzki Zarząd PGR najgorzej wygląda sprawa z zatrudnieniem. Ogólne zapotrzebowanie na robotników w okresie żniw wynosi w PGR-ach 43.377. Jest natomiast tylko 33.234 robotników, brak więc 5 tys. Skąd ich wziąć — oto problem dla naszych PGR-ów.

Nie ma również dostatecznej ilości części zamiennych do maszyn. Brak akumulatorów do traktorów uniemożliwia przeprowadzenie prac polowych nocą. Odczuwa się również brak koks, koniecznego do suszarek.

W roku bieżącym zwiększymy tabor kombajnów do 127 sztuk.

Informacje z WZR są raczej optymistyczne, remonty wykonano w 96 proc. (w 100 proc. POM-y Opatówek, Środa, Trzawica). Sprawy pomocy sąsiadkiej oddano całkowicie w kompetencje radom narodowym. Jednak i tu są poważne niedociągnięcia. WZR nie wie do tej chwili, w których gromadach i w których GS-ach są braki, i dlatego nie ma, że wszędzie jest idealnie.

(or. a)

ŁZY KROKODYLE

W ciągu jednego — ostatniego — tygodnia Departament Stanu USA aż dwukrotnie znalazł okazję do „wyrazów ubolewania”, skierowanych pod naszym adresem. Gdy tylko do Waszyngtonu dotarła wieść o wydarzeniach poznańskich, rzecznik Departamentu Stanu pośpieszył z „ubolewaniem”, że na ulicach Poznania w czasie tragicznych wydarzeń padli zabici i ranni. Ale gdy rzecznik składał swoje oświadczenie, Senat amerykański uchwalał właśnie kredyt w wysokości 25 milionów dolarów „na sfinansowanie — w ramach „pomocy” krajom z „żelazną kurtyną” — podziemnej działalności, takiej jak rewolta w Poznaniu”.

Po raz drugi przy końcu ubiegłego tygodnia Departament Stanu wyraził ubolewanie, gdy rząd PRL odrzucił amerykańską propozycję w sprawie przyścia Polsce z „pomocą” żywnościową.

Apel Biura Światowej Rady Pokoju

PARYŻ (PAP)
Światowa Rada Pokoju stwierdza, że narody zaczynają poznawać dobrodziejstwa zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i podkreśla w uchwalonej oświadczeniu deklaracji, iż wysiłek zbrojny i próby z bronią jądrową pochłaniają jednak nadal ogromne zasoby i utrzymują niebezpieczeństwo powszechnego konfliktu zbrojnego. Dlatego też współdziałanie sił pokojowych jest obecnie bardziej konieczne niż kiedykolwiek dotychczas w celu przewyższenia zarówno na Zachodzie jak i na Wschodzie nieufności, która paraliżuje współpracę między państwami i stanowi przeszkodę w uregulowaniu ważnych problemów międzynarodowych.

W orędziu do rządów Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i W. Brytanii Biuro Światowej Rady Pokoju — zwracając uwagę na fakt, iż próby z bronią jądrową powodują stały wzrost promieniowania radioaktywnego, będącego przyczyną śmiertelnych chorób i zmian genetycznych u ludzi, które z kolei mogą być przyczyną chorób, cierpień i śmierci przez wiele pokoleń, wzywa do zawarcia trójsstronnego porozumienia o zaprzestaniu wszelkiego rodzaju prób z bronią jądrową.

Za zasługi na polu zbliżenia między Kambodżą a ZSRR

MOSKWA (PAP)
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło króla Kambodży Norodoma Suramarita orderem Suworowa I klasy za zasługi położone w nawiązaniu i rozwoju przyjaznych stosunków między królestwem Kambodży a ZSRR. Orderem Suworowa I klasy odznaczony został również książę Norodom Sihanouk.

7 bm. w Wielkim Pałacu Kremleskim z udziałem członków delegacji Kambodży, przywódców KPZR, kierowników rządu ZSRR i innych odbyła się uroczystość wręczenia orderów.

W Wielkim Pałacu Kremleskim 7 bm. książę Norodom Sihanouk wręczył przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowowi wielki krzyż Królewskiego Orderu Kambodży. Jest to odznaczenie nadane K. J. Woroszyłowowi przez króla Kambodży Norodoma Suramarita.

Amerykańskie monopole opanowują Wenezuelę

NOWY JORK (PAP)
Dziennik „New York Times” donosi, że rząd Wenezueli udzielił koncesji ośmiu amerykańskim koncernom naftowym, m. in. „Standard Oil Company of New Jersey”. Koncesja uprawnia koncerny do eksploatacji złóż naftowych na obszarze 80 tysięcy ha. „New York Times” podkreśla, że rząd Wenezueli ma jeszcze udzielić koncesji amerykańskim koncernom naftowym na eksploatację złóż naftowych na przestrzeni 2-3 milionów hektarów.

„zimnej wojny” i dyskryminacji w handlu z krajami Europy Wschodniej. W tych warunkach więc nagła gotowość niesienia nam „pomocy” wydaje się mocno podejrzana.

Tym bardziej, że występuje w towarzystwie cynicznej uchwały o popieraniu dywersji i opiera się na stwierdzeniu, że w Polsce panuje głód. W Polsce głodu nie ma, choć nie taimy, że nasza sytuacja gospodarcza nie wygląda różowo. Dlatego m. in. Polska zakupuje stale zagranicą zboże i dlatego gotowa jest również zakupić zboże w Stanach Zjednoczonych. Ale wyrażanie „ubolewania” przez Departament Stanu przy złej tajonej chęci wyeksportowania na korzyść wrogów narodu polskiego bolesnych wydarzeń poznańskich musi wywołać w każdym uczciwym człowieku odruch oburzenia. Są to bowiem owe przysłowowe łyzy krokodyle pełne faryzeuszkowskiej obłudy i łyżę z maskowanej perfidii. T. R.

Grecka delegacja parlamentarna odwiedzi ZSRR

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS donosi z Aten: Ambasador ZSRR w Grecji Siergiejew otrzymał 5 bm. od przewodniczącego parlamentu greckiego Rodopulosa pismo, w którym zawiadamia, że parlament grecki przyjmuje zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR do odwiedzenia Związku Radzieckiego przez grecką delegację parlamentarną.

Obroncy... wolności!

Jak doniosły gazety zachodnie, więźniowie amerykańscy mogą być zwalniani przedterminowo, jeżeli zdecydują się na służbę w jednostkach wojsk okupacyjnych, przebywających w Niemczech zachodnich.



— Posłuchajcie, gangsterzy! Nasz przyjaciel Adenauer, daje wam możliwość kontynuowania dotychczasowej kariery, na koszt niemieckich robotników.

Wietnam musi być zjednoczony

Orędzie prezydenta Ho Chi Minha do narodu

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów powszechnych w Wietnamie, których przeprowadzenie przewidują porozumienia genewskie w sprawie Indochin, prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh ogłosił orędzie do narodu wietnamskiego.

— Niemal w ciągu wieku — głosi orędzie — naród wietnamski walczył bohatersko przeciwko kolonializmowi. W wyniku tej walki rewolucja sierpniowa (ludowo-demokratyczna rewolucja antykolonialna w 1945 roku) ukończyła się zwycięstwem i utworzona została Demokratyczna Republika Wietnamu.

Orędzie stwierdza dalej, iż rząd DRW, ściśle przestrzegając realizacji porozumień konferencji genewskiej, wielokrotnie wysuwał wobec władz południowo-wietnamskich postulat zwolnienia konferencji konsultatywnej w sprawie wyborów i zjednoczenia kraju, jednak imperialistyczna amerykańska i proamerykańska administracja w południowym Wietnamie odpowiadała na te propozycje odmownie, gdyż zależy im na utrzymaniu podziału kraju — wbrew interesom narodu.

Rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu proponuje podjęcie następujących praktycznych środków, które doprowadziłyby do utrwalenia pokoju i osiągnięcia jednolitego kraju na podstawie porozumień genewskich:

Z KRAJU

STEELON ZASTĄPI BAWELNĘ
Steelon znajduje coraz szersze zastosowanie przy produkcji różnych artykułów. Obecnie przemysł jedwabniczy rozpoczął produkcję taśmy spodniowej ze steelonu. Przewyższa ona trwałością wielokrotnie dotychczas stosowane do podszewy nia mankietów taśmy bawełniane.

ZUBRZY PRZYCHÓWEK
W rezerwacie w Pszczynie urodziły się trzy zuby, wśród których znajdują się dwa byczki i jedna cieliczka. Liczba tych rzadkich zwierząt w rezerwacie pszczyńskim wzrosła do 11.

„JASKINIOWCY” WYJECHALI DO BULGARII

5 bm. wyjechała na trzytygodniową wyprawę do Bulgarii 12-osobowa grupa taterników jaskiniowych. W skład grupy, której kierownikiem jest Jerzy Tomaszewski z sekcji taternictwa jaskiniowego oddziału toruńskiego PTT-K, wchodzi 7 członków sekcji krakowskiej, 2 zapiąskiej, 2 warszawskiej i 1 toruńskiej.

JUBILEUSZOWY REJS

Do portu w Gdańsku wpłynął frachtowiec PZM „Wigry” z ładunkiem rudy. Podróż ta była dwusetną w powojennej karierze statku. S/s „Wigry” zbudowany w angielskiej stoczni jeszcze w 1915 roku należy do jednego z najstarszych statków Polskiej Marynarki Handlowej.

Mimo podeszłego wieku statek osiąga znaczną szybkość.

WOSK ZIEMNY Z TORFU

Jak wykazały wstępne badania, złoża torfowe wschodniej części Lubelszczyzny obfitują w wosk ziemny. Na niektórych terenach np. w powiecie włodawskim zawartość wosku ziemnego w torfie dochodzi do 25 procent.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, po zakończeniu badań pokładów przystąpi do eksploatacji tego produktu.

Echa wydarzeń poznańskich na łamach prasy zachodniej

PARYŻ (PAP)
Szereg pism francuskich w komentarzach na temat wypadków poznańskich zwraca uwagę na działalność elementów dywersyjnych.

Tygodnik „Aux Eclaires” pisze: „Rząd polski miał poważne dowody twierdząc, że robotnicy Zakładów im. Ś. Halla nie „zaimprovizowali” swej demonstracji. Data demonstracji wskazywała na chęć zaalarmowania zagranicznej opinii publicznej; na przygotowanych z góry sztandarach i transparentach widniały hasła polityczne”.

Tygodnik pisze dalej: Z ośrodków szkoleniowych stworzonych przez „Wolną Europę” w Niemczech wyszli odważni i aktywni „agitatorzy”, z których większość znajduje się dzisiaj w wielkich polskich ośrodkach przemysłowych.

Tak więc, gdy Moskwa i Warszawa oskarżają Waszyngton, wcale się nie mylą. Znacząca część 125 milionów dolarów uchwalonych przez Kongres na „popieranie walki o wolność za żelazną kurtyną” wydawana jest na akcje w Polsce i na Węgrzech.

„La Tribune des Nations” opublikowała artykuł pióra przygodnego korespondenta, który znajduje się w Warszawie, dokąd przyjechał z Poznania. Oto co pisze korespondent z Warszawy: „Szybkość, z jaką przywrócono spokój mimo szerokiego zasięgu demonstracji, których celem było wywołanie powstania, świadczy, iż władze ludowe były w stanie uporać się z tą sytuacją... Zaden uczciwy obserwator nie zawaha się wskazać na wywiady dwóch największych państw antykomunistycznych; jeśli chodzi o inspirowanie demonstracji w Poznaniu, albo o jej wykorzystanie, gdy była w toku. Wystarczy zastanowić się, co było „motorem” demonstracji. Wszystkie wskazują na to, że miała ona dwójaki charakter. Do robotników poznańskich, którzy żądali polepszenia warunków bytu to znaczy rozszerzenia ich zdobyczy socjalnych o krok naprzód w kierunku socjalizmu, dołączyli się zwolennicy dawnego ustroju, dla których wolność oznaczać może tylko krok wstecz w kierunku kapitalizmu...”

Ze wszystkich państw demokracji ludowej, Polska jest niewątpliwie krajem, którego przywódcy potrafili najlepiej oprzeć się szaleństwu nazywanemu dziś „kultem jednostki”. Wykazali też największą zapała we wprowadzaniu nowego kursu, w naprawianiu niesprawiedliwości po pełnionych w imię dawnego dogmatu i w przygotowywaniu normalizacji życia politycznego i społecznego we wszystkich dziedzinach.

Ta szczególna cecha Polski i jej partii robotniczej niepokoi wyraźnie wrogów socjalizmu. Ludziom tym nie nie wydaje się bardziej niebezpieczne, niż sukces „destalinizacji”. Jest więc rzeczą normalną, że usiłowali temu przeszkodzić przede wszystkim w kraju, gdzie można

było przypuszczać, że proces ten wystąpi najwcześniej i w sposób widoczny.

Wymiana ambasadorów między Polską a Burmą

WARSZAWA (PAP)
Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Unii Burmańskiej ożywiły pragnieniem dalszego zacieśnienia wzajemnych stosunków przyjaźni i współpracy, zgodnie postanowiły wymienić przedstawicieli dyplomatycznych w stopniu ambasadorów.

Rada Państwa PRL mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Unii Burmańskiej Zygfrida Wolniaka

Protest ambasadora PRL w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP)
W dniu 6 lipca br. ambasador PRL w Waszyngtonie — Romuald Spasowski złożył wizytę podsekretarzowi stanu Robertowi Murphy’emu i z polecenia rządu polskiego złożył protest przeciwko oświadczeniu rzecznika Departamentu Stanu z dnia 29 czerwca br. w związku z wypadkami w Poznaniu.

Ambasador PRL stwierdził, że oświadczenie Departamentu Stanu było niedopuszczalnym mieszaniną się w wewnętrzne sprawy naszego kraju przy tendencyjnym przeinaczaniu faktów.

Ambasador Spasowski podobnie zakwalifikował również inne wypowiedzi rzecznika Departamentu Stanu w tej sprawie.



PRAGA. Na zaproszenie rządu Republiki Czechosłowackiej w sobotę 7 bm. przybył do Pragi sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld i zastępca sekretarza generalnego ONZ I. S. Czernyszew.

Tego samego dnia prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonín Zapotocký przyjął Daga Hammarskjölda i odbył z nim długą, serdeczną rozmowę.

HANOI. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Nixon wygłosił przemówienie na nadzwyczajnym posiedzeniu południowo-wietnamskiego zgromadzenia konstytucyjnego. Wyraził on m. in. uznanie Ngo Dinh Diemowi za to, iż „powstrzymał pochód komunizmu”.

Nixon zapewnił miarę również Diemowi, że Stany Zjednoczone popierają jego decyzję w sprawie niedopuszczenia do wyborów ogólnowietnamskich.

RZYM. Coraz szersze kręgi zatacza we Włoszech strajk robotników rolnych. Do strajkujących przyłączyli się wyrobniccy wiejscy. Łączna liczba uczestników strajku, którzy domagają się podwyżki i polepszenia warunków pracy, osiągnęła już około 3 mln. Doszło do wielu starć między policją a robotnikami.

PARYŻ. 24-letni Japończyk Kinzie Nakayama zmarł wskutek choroby spowodowanej radioaktywnością powstałą po wybuchu bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę.

Jest to jedenasta ofiara promieniowania radioaktywnego.

NOWY JORK. Ośmiu szwajcarskich alpinistów przybyło do Stanów Zjednoczonych, aby zbadać miejsce katastrofy dwóch amerykańskich samolotów pasażerskich w Wielkim Kanionie (stan Arizona). W tej największej w historii lotnictwa cywilnego katastrofie zginęło 128 osób.

PARYŻ. Stany Zjednoczone zawarły niedawno układ z emirem Kataru (nad Zatoką Perską) w sprawie budowy bazy lotniczej na tym terytorium. Układ opiewa na 99 lat. USA wypłaca emirowi za wyrażenie zgody na budowę bazy 100 milionów dolarów.

USA prowadzą także rokowania z szejkami brytyjskiego protektoratu Bahrein w sprawie budowania bazy lotniczej.

QUO VADIS?...

Stary milicjant i komendant posterunku odebrali rano z Poznania telefon, który zakazywał im czynienia użytku z broni. Potem czarny aparat stał się guchy. Stary milicjant i komendant urządzili, że najlepiej będzie pistolety ukryć; w razie napaści zastąpią się wykretem o zarekwirowaniu im broni przez wcześniej przybyłą grupę.

Czwartkowe popołudnie miało spokojnie. Do godziny 18 P. pograżone było w zwykłej, podmiejskiej drzemce. Stary milicjant czuwał przy wejściu do budynku posterunku.

Nagle na zakręcie zawył silnik „Stara”, ciężarówka w wariackim tempie zatoczyła się przed siedzibę milicji. Z pudła gruchnęła po oknach pierwsze go piętra salwa i z wozu poczęła się wysypywać czereda młodziaków. 14 — 16 — 18-letni — zbrojni w fuzje, granaty, rewolwery, pistolety maszynowe. Było ich chyba z trzydziestu. Pośród szarej monotonii chlopiących portek jaskrawo odbijały trzy sylwetki dziewcząt. W mgnieniu oka wpadli do biura posterunku.

Stary milicjant usiłował interweniować:

— Chiopaki, co robicie?...!

Patrzył ze zgrozą, jak jemu, ojcu rodziny, rozhisteryzowany wyrostek przysuwa do piersi broń. Szalona wataha, podniecona do najwyższego stopnia, uraczona — świadczył o tym charakterystyczny odór — alkoholem, plądrowała tymczasem wnętrze budynku. Trzeba było przyznać — według najlepszych książkowych wzorów. „Wódz” — chyba 20-letni — w czapce strażnika przemysłowego z zapiętym pod brodą paskiem, nakazał sterroryzowanie komendanta posterunku; dwóch młodziaków dokładnie niszczyło telefon, inni szukali broni. Jeszcze innym przypadki do gustu milicyjne raportówki, peleryny deszczowe; ktoś z zadowolaniem oglądał wyjęte z szafy rowerowe dynamo, jakieś wieczne pióro, urzędowe stemple...

Do teczki leżącej na szafie było kilkunastoletniemu Władziowi (a może Stasiowi, Jurkowi, Zenkowi — to nieważne) za wysoko. Wdrapał się za pomocą stołka, by wyjąć z triumfem pozostawiony tam przez jednego z pracowników rewolwer.

Stary milicjant, gdy rozsiała gromada potrząsając bronią i najordynarniejszymi słowami ładowała się zawiedziona brakiem na posterunku broni na ciężarówkę — ważył szanse wyjścia z życia z tej dzikiej awantury. Spostrzegł, że pośród młodziaków rejdził Józef R., mieszkaniec P., wielki aktywista i przewodniczący młodego koła ZMP, jeszcze teraz — o ironio! — klujący w oczy komsomolskim znaczkiem.

Auto ruszyło, posypały się strzały „na wiat”, w powietrze milicjantów dali jakiś spokój. Może za ludzkie słowa, za gesty ojcowskie. Może z pośpiechu.

Stary milicjant usiadł za stołem, wsparł porytą zmarszczką miętwarz i zaplaakał. Przeżył wiele strajków, pierwsze jeszcze w carskiej Rosji, w Odessie. Brał w nich udział. Ale wie, że żaden ruch robotniczy nie posługuje się dla obrony swych interesów — dziećmi. I nigdy dziecko, a tym bardziej nasze, polskie dziecko — nie przykładało mu do piersi pistoletu.

Mijały chwile. Stary milicjant, zahartowany w przeprawach z bandytami, nawykły do zbrojnych starć, ryzykowania życia — płakał jak bóbr.

To są autentyczne przeżycia. Rozmawiałem długo z najstarszym milicjantem w P. I nie tylko z nim. Byłem potem w M. później w R. Relacje świadków naocznych tamtejszych zajęć niewiele odbiegały od obszernie przytoczonej wszędzie — młodzieży, po broń, rozhawiona niemal, upojona — wycieczką przeżyć.

W tym miejscu pióro moje niejako zatrzymuje się na rozdrożu. Stają przede mną dwie możliwości: zajęcie się problemem kto i po co tak a nie inaczej pokierował w czasie tragicznych zajęć częścią poznańskich młodziaków, albo zanalizowanie dlaczego, w jakich konkretnych warunkach określony odłam młodych ludzi naszego miasta dał się poprowadzić drogą zbrojnej awantury.

Wydało mi się, że pierwsza z

nakreślonych możliwości stanowi przede wszystkim domenę działania służby śledczej, prokuratora. Dziennikarz wie na ten temat jeszcze zbyt mało, aby móc przejść od ogólników do rzetelnych wniosków. Dlatego słuszniejsze będzie raczej rozważenie problemu: dlaczego o?

Zacznę od kilku stwierdzeń: czy młodzież, a nawet starsze dzieci — brały udział w drugiej fazie wypadków poznańskich, to znaczy w opanowywaniu gmachów publicznych, zbrojnej awantury? Brała. Co gorsza, należy stwierdzić, że młodzież właśnie stanowiła większość napastników.

Następne stwierdzenie: czy powoływanie się na działalność imperialistycznej agentury, która maczała w krwawym czwartku ręce (w jakim stopniu, to wykaże śledztwo), zafatwiała sprawę? Moim zdaniem — nie. Przyczyną żywiołowego, szaleńczego powiedzialbym, udziału części młodzieży w zajęciach należy szukać chyba przede wszystkim w popełnionych błędach.

I stwierdzenie ostatnie (wybaczyć jego naiwność): czy młodzież w swej masie — jest żądna przygód? Z całą pewnością.

Popróbujmy teraz ze stwierdzeń wyciągnąć wnioski.

Bez wątpienia wypadki poznańskie wykazały, że z ideologią naszej młodzieży, nie jest tak różowo, jak to się większość pracowników aparatu ZMP-owskiego wydawało. Nie można uprzedzić przymykać oczu na fakty. To prawda, że organizacja ZMP-owska ma osiągnięcia, jeśli idzie o obalanie fideistycznych mitów i nie tylko na tym polu. Ale to zbyt mało.

Co daliśmy naszej młodzieży? Trzeba powiedzieć — że nie za wiele, zwłaszcza jak na dość skomplikowaną sytuację poli-

tyczną, w której poglądy przedkładane młodym do przyjęcia w szkole są nazbyt jeszcze często zwalczane w domu. Młodzie, miotani sprzecznymi prądami, posypywani pyłem z walących się popiersi, wpadają w szpony cynizmu. Stąd krok tylko do bezideowości przejawiającej się w kulcie używania za wszelką cenę.

Trzeba przyznać, że tę atmosferę, sygnalizowaną zresztą przez sądy, prasę, opinię publiczną, atmosferę panującą wśród nielicznej części naszej młodzieży — lepiej rozszyfrowały wrogi nie młody, aniżeli instytucje za wychowanie młodzieży odpowiedzialne.

W zarządach ZMP naszego województwa doszło do znacznego zrutynizowania działalności. Wystarczyło studiować np. sprawozdania z III i IV konferencji ZW ZMP, uczestniczyć w analogicznych konferencjach zarządów powiatowych, aby przekonać się, że właściwie obracano się w kręgu wciąż tych samych spraw, przy czym zazwyczaj mowa była o zadaniach młodzieży, całkiem rzadko zaś o jej potrzebach; zazwyczaj mówiło się o osiągnięciach, mniej istotnych błędach znacznie mniej poświęcając czasu rzetelnej ocenie faktów, analizie przyczyn tych błędów, spoglądaniu prawdzie w oczy.

Nie pomógł II Zjazd ZMP i nie pomógł III, jeśli w tej ogólnokrajowej organizacji młodzieży nie zmieni się w sposób radykalny form pracy. Oczywiście, nie w ten sposób, że zabrania długie zastąpi się krótkimi, albo podejmie wydawanie jednego jeszcze czasopisma.

Znow wypada przypomnieć: młodzież jest żądna przygód. Wykrycie nielegalnie działającej (bodaż przed rokiem) organizacji młodzieżowej w Obornikach pod nazwą „Czerwona Gwiazda”, której trzon rekrutował się z ZMP-owców spragnionych silnych wrażeń — to przecież był sygnał alarmowy. Fakty świadczą o tym, że nie został on doceniony. Jeśliby zanalizować — dlaczego, deszczabyśmy chyba do wniosków znał komie sformułowanych przez jednego z czołowych przywódców Związku Komunistów Ju-

gosławii, E. Kardelja. Stwierdził on w artykule drukowanym w „Prawdzie” (przedr. przez „Trybunę Ludu” w nr. 156 z 6. 6. br. — „O kier. roli Zw. Kom. Jug.”), że w określonym czasie w Jugosławii zaobserwowano zarządzanie działaniami partyjnych i społecznych, którzy najwyraźniej zaczęli się uważać za przedłużenie ramienia organów państwowych. W rezultacie rząd i partia zdecydowały się na podjęcie radykalnych kroków (vide omawiany artykuł).

W tzw. instancjach (co za słowo!) zetempowkich naszego województwa nie brak takich ludzi, którzy bądź to prześcili się czuć — bądź to w praktyce nie są już reprezentantami dążeń młodzieży i jej interesów. Co więcej — owi zrutynizowani „młodzieżowcy” stanowią łącznie z młodymi ludźmi, którzy dopiero do „aparatu” przyszli i pojęcia nie mają o pracy wychowawczej — znaczny odsetek.

Dlatego wierzę milicjantowi z S., który opowiadał, że ujęte z bronią w kleszeni młokosy

— na pytanie skąd mają broń, odpowiadały:

— Nie wiemy. Nam dali.

— Kto?

— Jacyś ludzie.

I dlatego za udział części nieświadomionej, oglupionej przez reakcyjne elementy młodzieży — obwiniam nie tylko wrogi agentury. Czyja to wina, że rozhułkana, pozbawiona hamulców moralnych młodzieży, młodzieży rozczulanej nie tylko w pokątnie krążących strzępkach Wallace’ów i Leblanc’ów — ale i w „Młodych Gwardiach” i eposach na cześć powstańczej Warszawy — wróg wetknął (z powodzeniem) do ręki broń, pchnął do zrobienia z niej użytku?

Dedykuję artykuł działaczom młodzieżowym naszego województwa wyrażając nadzieję, że tragiczne zajścia poznańskie wstrząsną ich sumieniami. Spo dziewam się nadto, że zechcą, mimo gorzkich słów, zawartych w tym artykule — odczytać go nie jako skierowany przeciwko sobie, lecz w imię naszej wspólnej sprawy.

PIOTR ŻYCKI

Państwowa Opera we Wrocławiu wystąpiła gościnnie w Sali Kongresowej w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z przedstawieniem baletowym B. Asajewa wg Puszkina „Fontanna Bachczyseraju”.

Na zdjęciu: fragment II aktu — oczekiwanie na Gireja powracającego z wyprawy.

CAF — fot. Miedza

Szczypta soli

Oj, kultura, kultura...

Siedziała naprzeciwko mnie w tramwaju. Jedną ręką przytrzymywała siedzącą na kolanach małą, może 3-letnią dziewczynkę, w drugiej dzierżyła papierową torebkę, w której domyślałam się truskawkę. Świad czyli o tym wilgotne, na brzegach zaczerwienione plamy.

— Mamusi, truskaweczkę — poprosiło dziecko.

— W domu dostaniesz — odpowiedziała matka.

Za szybą z hałasem i gwizdem syren przejechały dwa wozy strażackie. Dziewczynka zapomniała o truskawkach.

Po chwili:

— M musiu, truskaweczkę...

Kobieta wydawała się nie reagować na tę prośbę. Natomiast po chwili wyjęła z torebki dużą truskawkę i sama zaczęła ją ze spokojem zjadać. A raczej — jakoś obgryzać. Robiła to powoli, ze smakiem i dziwnie systematycznie — dookoła.

Dziecko przypatrywało się matce z wyraźnym żalem w oczach i polykało ślinę, a ja pomyślałam sobie...

Nie, nie powiem, co sobie pomyślałam. Nie należy używać brzydkich słów, zwłaszcza przy dzieciach.

Ale po chwili — patrzcie — tę dokładnie dookoła obgryzioną truskawkę kobieta, włożyła dziecku do ust.

Zrozumiałam i... nie wytrzymałam:

— Czy pani sądzi, że teraz higienie stało się zadość?

— Nie mogłam przecież dać dziecku takiej zakurzonej truskawki — odpowiedziała zacerwieniona po czubek głowy kobieta.

Abstrahując od strony estetycznej (a raczej — nieestetycznej), czyż kobieta ta, robiąca wrażenie rozgarniętej — nie wie o tym, że w ślinie człowieka są miliony bakterii? Że ona może być nosicielem zarazki, który jej nie szkodzi, a dziecku może krzywdę zrobić. Znacznie, ale to znacznie większą, niż tę, gdyby dziecko jeszcze trochę poczekało i dopiero w domu otrzymało te truskawki, ale za to porządnie oplukane.

A znacie matki, które łyczekę kaszki mamej napróżd same biorą do ust, żeby skosztować, czy nie za gorąca (jak gdyby innego sposobu nie było), a dopiero potem dają dziecku, albo takie, które chcą dać dziecku kęs jabłka, same go obgryzają, albo takie...

Oj, kultura, kultura... Cóż to za egotyczny, rzadko spotykany kwiat w naszym kraju! Można go czasem zobaczyć za szybą, na obrazku, w orzeźbieniu. A tak by się nam przydał na codzień...

KORA

Lorenzo Fareda

KRAJ SPRZECZNOŚCI⁽⁵⁾

Caracas, w czerwcu

Z portu w La Guayra do Caracas, leżącego o 900 m powyżej, można dostać się starą drogą. Ale trzeba na to liczyć trzy godziny czasu, a prócz tego ryzykuje się skrócenie karku w parowie na którymś z jej niezliczonych zakrętów. Istnieje również autostrada, którą można przebiec tę drogę w 20 minut.

Wybrałem więc autostradę. Posiada ona po dwie jezdnie w obu kierunkach. Po prawej z nich można jechać z szybkością do 80 km na godzinę, po lewej zaś — ile tylko wyciągnie maszyna, pamiętając, że trzeba jednak pokonać owe 900 m wzniesienia. I osiąga się je, przebijając trzy góry i opłacając 2 bolívary „kopytkowego” (1 bolívar wart jest około 21,30 lirów). Po kilku minutach jazdy powietrze się odświeża, krajobraz staje się górzysty, zielony, ale bezdrzewny. Po niebie przebiegają powoli stada samurów, krótko południowo-amerykańskich, o skrzydłach na pół białych, na pół czarnych.

☆

Caracas, jak zwykle, oznajmia mi swą bliskość niezliczoną ilością reklam, które starają się mnie przekonać, że wszystko, co tu zobaczę, wypije, zjem, zapalę i kupię jest bez wątpienia najlepsze na świecie.

I oto nagle, po gwałtownym zakręcie, wita mnie inne Caracas, kilkoma tysiącami różnokolorowych baraków, rozrzuconych na zielonym zboczu wzgórz. Jeszcze kilka minut i jesteśmy w stolicy Wenezueli. Autostrada skończyła się i jedziemy teraz ulicą, dość szeroką, po obu stronach zabudowaną domami jedno- i dwupiętrowymi, pokrytymi niewiarygodną wprost ilością reklam. Pierwszym wrażeniem jest, że wjeżdża się do jednej z owych mieścin Texasu, widywanych na filmach „Dzikiego Zachodu”. Następnym zaś — że pomiędzy właścicielami sklepów istnieje tu chęć współzawodnictwa, kto potrafi sprawić sobie większy sztyl reklamowy, pod warunkiem jednak, aby nie sięgał do przeciwniej strony ulicy co jest prawdopodobnie zakazane przez przepisy miejskie.

Kierowca wskazuje mi po prawej stronie ogromny i bardzo brzydki pomnik Krzysztofa Kolumba, potem nowoczesny, piętnastopiętrowy dom — i oto jesteśmy w śródmieściu Caracas, świeżo wykończonym Urbanisasion Bolívar. Pierwszą rzeczą, która rzuca się w oczy, są dwa drapacze chmur,

zwane tutaj wieżami. Następnie widzi się zespół kamienic, połączonych niższymi budynkami, którym charakter całoci architektonicznej nadaje jedynie żółty kolor, na jaki pomalowane są frontowe ściany.

Przejeżdżamy przez tunel i znajdujemy się z drugiej strony Urbanisasion Bolívar, a tu zaczyna się znowu dawny widok Texasu, z tą różnicą, że mniej tu reklam, a więcej kościołów w stylu jezuickim. Zawracamy i zatrzymujemy się w środku tunelu, na placu podziemnym. Zagłębiam się w pierwszą uliczkę, którą widzę przed sobą. Osiepijające światła, na prawo i na lewo luksusowe sklepy i kupujący ludzie. Wbiegam na jakies schodki i o piętro wyżej znajduję znowu taki sam widok... Nowe schody, nowe piętra, nowa ulica i nareszcie, niespodziewanie niemal, widzę światło słoneczne, mimo że wznoszą się nade mną dwa drapacze chmur. Jeszcze trochę nowocześniejsze — to już chyba śmierć. Nie potrafię jednakże zrozumieć, po co było, mając do dyspozycji tyle wolnej przestrzeni, spiętrzać koniecznie tyle rzeczy w linii pionowej? Lecz zdaje się, że mam tu do czynienia z kryterium, według którego sporządzano cały zasadniczy plan miasta Caracas. Wszyscy wprawdzie mówią o nim jako o przyszłym mieście-ogrodzie, ale ja odniosłem wrażenie, że choć jest tam w istocie wiele ogrodów, to wznoszące się wśród nich budowle są zbyt ogromne.

☆

Caracas dzieli się na Urbanisasion, którym odpowiadają nasze dzielnice. Państwo inwestuje na budowie publiczne sumy bardzo znaczne, a nawet zbyt wielkie. A to przede wszystkim dlatego, że, jak stwierdza dosłownie miejscowy Przegląd Techniczny, chodzi tu głównie o budowę upiększającą. Bez wątpienia, dwie autostrady okrężne dookoła Caracas są bardzo piękne, piękna jest również reprezentacyjna dzielnica przeznaczona dla władz państwowych, piękny nowy uniwersytet — ale za to liczba dziesiątek tysięcy baraków otaczających stolicę nie zdaje się wcale zmniejszać. A raczej nawet powiększa się.

Około południa ulice śródmieścia pełne są spieszących się ludzi. Jezdnie i miejsca postojowe roją się od samochodów wszystkich kolorów i wszystkich kombinacji kolorów, jakie sobie można wyobrazić. Każdy z nich



Minimalna przegrana Kolarza ze Szwedami

Pierwszy start w Polsce kombinacji drużyn żużlowców szwedzkiej — Indianerzy i Gettingery w spotkaniu z Kolarzem zakończył się zwycięstwem gości. Wynik meczu 40:32 nie przynosił radowym uśmiechu. Gdyby nie wysypka Norberta Switajły już w pierwszym biegu, ostateczna punktacja byłaby dużo korzystniejsza dla gospodarzy.

Spośród 12 biegów przedostatni dostarczył publiczności najwięcej emocji i był jedynym, w którym Polacy nawiazali zupełnie równą walkę z doskonałymi Szwedami. Ze startu wyszedł pierwszy Nordin. Za jego plecami rozpoczęła się walka o drugie miejsce pomiędzy Wechmanem a Erikssonem. Polak ładnie odpierał ataki Szweda, a tymczasem prowadzący zdołał wyrobić sobie nad Polakiem kilkumetrową przewagę. Po dwóch okrążeniach Wechman zwiększył tempo i dochodził pewnego już zwycięstwa Nordina. Zawodnik Kolarza decyduje się na przedostatniej krzywiźnie na atak. Przy ogromnym aplauzie widzów na prostej jadą już razem, a dopiero na ostatnim wirażu — minimalnie wyprzedza Nordina i w tej kolejności obaj mijają metę. Czas Wechmana i Nordina — 88,4.

Szwedzi pokazali dobrą technikę i szybkość. Polacy natomiast lepiej wychodzili ze startu, lecz już na pierwszym wirażu najczęściej oddawali prowadzenie gościom. Klasą dla siebie był reprezentant kraju trzech koron — Pattersson,

który uzyskał maksymalną ilość punktów oraz najlepszy czas dnia — 87,8 (rekord toru należy do Kapala — 83,6). Żaden z żużlowców polskich nie mógł mu nawet na moment zagrozić.

Spośród Polaków najlepiej spisał się Wechman. Uzyskał on 10 pkt. Siabiej niż spodziewaliśmy się pojechał Romuald Switajła.

Punkty zdobyli: Pattersson — 12, Jansson — 9, Nordin i Strenstrom — 5, Heyman — 5 i Fredlund — 2, Wechman — 10, R. Switajła — 7, Spychała — 6, Ignasiak i Bloch po 4 pkt.

Warto dodać, że organizatorzy meczu spisali się na medal.

Finał mistrzostw Polski

LICIS zrewanżował się Skoneckiemu

Finał gry pojedynczej w tegorocznych mistrzostwach Polski zakończył się zwycięstwem Licisa. W spotkaniu ze Skoneckim zawodnik stalnogradzkiej Stali zwyciężył 6:2, 7:5, 3:6, 6:2, zdobywając tytuł mistrza na rok 1956.

Finałowe spotkanie trwało blisko 3 godziny. Poziom przeciętny. Skonecki wykazał duże zaległości treningowe i brak kondycji: obok bardzo dobrych zagrań, popełnił szereg prostych błędów, które za ważyły na końcowym wyniku. Licis był bardziej regularny, zwłaszcza w grze na prze rzut i lepiej wytrzymał mecz nerwowo. Tytuł mistrzowski w debiutach zdobyła para CWKS Ryczkówna, Panasiuk zwyciężając Jędrzejowską i Popławską 4:6, 6:3, 6:4.



Ważny był o krok od poprawienia rekordu Polski w skoku o tyczce. Do przekroczenia 4,45 m zabrakło mu już sił, no i... nie-co dłuższej tyczki.

Piłka wodna

Sparta (Pz) wiceprzodownikiem ligi

Niedawno pisaliśmy, że naszym „pewniakiem” na zdobycie tytułu wicemistrza Polski w piłce wodnej jest Sparta — Energetyka. Wprawdzie do końca rozgrywek jeszcze daleko, ale ostatnia kolejka spotkań zdaje się potwierdzać te rozkoszy. Otóż w Łodzi w terpoliści Sparty odnieśli 2 zwycięstwa nad stalnogradzkimi drużynami — Gwardia 4:2 oraz Stalą 6:3. Dzięki wygranej poznaniacy powiększyli swój dorobek do 10 pkt. i wysunęli się na II miejsce w tabeli.

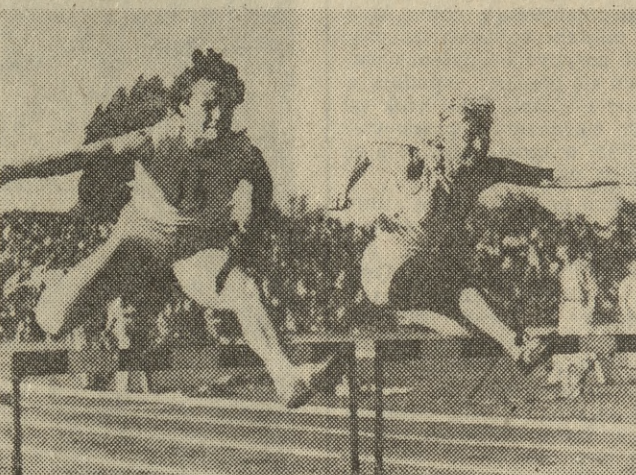
Przodownikiem jest stołeczny CWKS — 18 pkt.

Oto pozostałe wyniki: CWKS (W-wa) — Stal (St-gród) 5:0 w. o., CWKS (W-wa) — Gwardia (Stal-nogród) 5:0 w. o., Polonia (Bytom) — Stal (Ostrowiec) 4:1, CWKS

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY



Na tym płotku obie zawodniczki idą równo. Jeszcze się wagą losy zwycięstwa w konkurencji kobiet. Bocian-Wagnerowa jest jednak szybsza od swej starszej wielkimi rywalki — Gyarmati (Węgry). Wygrywa nasza reprezentantka w czasie nowego rekordu Polski 11.1.

Kilka kęsów kibicowskiej uczt

Dla każdego kibica lekkiej atletyki była to nie lada uczta! Nie tylko dlatego, że po raz pierwszy w historii odnieśliśmy podwójne zwycięstwo nad reprezentacją Węgier: w konkurencji mężczyzn — 107:104, oraz kobiet — 57:49 i nawet nie dlatego, że padły 4 nowe rekordy Polski i że dwaj Polacy — Ważny i Janiszewski — na jednym meczu (tego jeszcze nie było) przeszli o tycze 4,40 m, ale przede wszystkim z powodu zaciekłej walki do ostatniej kolejki, do ostatniego metra, z powodu wielkiej atmosfery nieustępliwości i rywalizacji o zwycięstwo: dla tego co zwykliśmy określać mianem ducha zawodów, a czego nie odda żaden reportaż ani sprawozdanie prasowe.

Wyobraźcie sobie taką sytuację. Kończy się przedostatnia mekska konkurencja meczu — dramatyczny bieg na 10 km. Nawiasem mówiąc, takiego biegu jeszcze nie widziałem. Po dwóch kilometrach prowadzący dotąd Ożóg wyraźnie przystanął, zszedł na bok i oddał prowadzenie Węgrom Kovacsowi i

Szabo. Czy się jednak zagapił, czy akurat przechodził kryzys, bo Węgry przyspieszyli i uciekli Polakowi (Olesiński już przedtem zrezygnował z walki o zwycięstwo), zyskując nad nim 30 metrów przewagi. Nagle, 11 okrążeń przed metą, Szabo osłabił i zaczął przerażać, Węgier miał tylko tyle sił, żeby iść po biegni. I właśnie w chwili, kiedy Ożóg gonił za biegnącym przed nim Kovacsem, zaczął nagle kulieć (zwanie mięsniak). Tymczasem Szabo przetrwał kryzys i ostatecznie ukończył bieg na drugim miejscu.

I właśnie po zakończeniu tej dramatycznej konkurencji stan meczu brzmiał 102:102! Pozostała do rozegrania sztafeta 4x400 m. Wyobraźcie sobie zdenerwowanie zawodników i nastroj widowni! Stawka jest bardzo wysoka.

Na pierwszej zmianie Mach pobił bardzo dobrze i zyskał pięć metrów przewagi nad Pangertem. Na drugiej Matyjak utrzymał prawie całą przewagę. W trzeciej zmianie poszło już gorzej. Pięknie finiszujący Szentgali zmniejszył różnicę w walce z Proskem o niewiele 2 metry. W dodatku zmiana wypadła nienajlepiej (pod tym względem Węgry byli daleko lepsi).

Wreszcie ostatnia decydująca walka: pałeczki przejmują Węgier Adamik i Polak Swatowski. Po stu metrach Węgier już jest przy Polaku, atakuje go, ale Swatowski nieustępliwie przyspiesza. Cały czas bieżą razem. Publiczność zrywa się z miejsc i krzyczy: „Swa—to—wsk! Swa—to—wsk!” Obaj zawodnicy ciągle walczą pierś w pierś. Wyjście z wirażu. Węgier minimalnie wychodził do przodu. Ochrypli krzyk widowni dochodził do punktu kulminacyjnego! 60 metrów do mety... Zawodnicy znów się zrównują. Ostatnie metry! Swatowski niedostrzeżenie wysuwa się naprzód i zwycięża! Mecz wygrany. Kapelusze leżą w górę, Swatowski porwany w ramiona — także. Adamik popełnił błąd: zbyt dużo sił zużył na dojeżdżenie Polaka w pierwszej fazie zmiany i nie starczyło mu ich na finisz. To była najbardziej emocjonująca konkurencja zawodów.

Skok w dal kobiet minął pod znakiem zaciekłego pojedynku... Polek. Plonem tej „siostrobójczej” walki jest nowy wspaniały rekord Polski Krzesińskiej — 6,22 m — najlepszy w tym sezonie wynik na świecie, zaledwie o 9 cm gor-

szy od rekordu świata! Seria Krzesińskiej: 581, 582, 595, 622, 608 i nieudany, seria Kusion: 570, 580, 591, 604, nieudany i spalony (ten ostatni lekko przekroczony w granicach 620).

Piękny rekordowy rezultat Wagnerowej w biegu na 80 m przez płotki (11.1 sek.) zapowiada, że tę zawodniczkę stać jeszcze na niejedno słowo w sprawie rekordu Polski.

Jeśli już mowa o płotkach, parę słów o naszym rekordziście Polski w biegu 400 m ppl. Kotlińskim, który w niedzielę zwyciężył w czasie 52,6 sek. po zaciekłej walce z Botarem. Ustanowienie rekordu Polski przy tak słabej technice brania płotków (przebieg on przez nie miał przechodzić, przeskakiwać!) świadczy o wielkich możliwościach tego zawodnika.

To chyba wszystko, co chciałem napisać. Resztę niech Wam powie tabela z wynikami.

M. FLEJSIEROWICZ

Heliopolis z Egiptu zawita do Poznania i Krotoszyna

12 bm. zawita do Polski egipska ekipa pływacka klubu Heliopolis. A oto program tournée egzotycznych gości:

14 i 15 bm. — zawody w Warszawie z reprezentacją Sparty,

17 — we Wrocławiu ze Słęzą,

19 — w Krotoszynie z Astrą, 22 i 23 — w Poznaniu ze Spartą — Energetyka, (w pierwszym dniu odbędzie się mecz piłki wodnej i konkurs skoków, a w drugim zawody pływackie w konkurencjach męskich.

Warto dodać, że występ Egipcjan w Krotoszynie będzie pierwszym międzynarodowym spotkaniem w tym mieście. (3)

Mieszanka polsko-węgierska

Karl Kirste ze Stuttgartu, który przyglądał się dwudniowym zmaganiom, był zachwycony wysokim poziomem pojedynków i ogromną frekwencją publiczności, rzadko spotykaną nawet w wielkich miastach Niemiec. — Zaimponowali mi tyczkarze — mówi. — Skakali jak kety. Emocjonowałem się również skokiem w dal kobiet i sztafetą 4x400 m.

Z węgierskich trenerów Iglói okazał się bardziej rozmowny niż dr Sir (rekordzista Węgier na 100 m — 10,4). Obaj znakomici fachowcy podkreślają stale poprawiającą się formę Polaków, dysponujących wyrównaną stawką. Według naszych obliczeń — powiedział trener Iglói — (b. długodystansowiec, pokonał m. in. Kusocińskiego) — w pełni formy będą Węgrzy dopiero we wrześniu.

Spośród reprezentantów Polski, którzy walczyli tym razem przeciwko Węgrom, tylko 12 broniło barw Polski przed rokiem w Budapeszcie. Świadczy to o pozytywnym nastroju w naszym narybku.

Czego płaczesz — odezwał się po biegu 80 m ppl. Leon Minnicki z Kom. Org. do Duńskiej-Krzesińskiej.

Liczyłam na drugie miejsce, tym czasem zajęłam z trudem trzecie. Zie wystartowałam — zaliła się Ela.

— Nie martw się — odpowiedział jej Minnicki — zrewanżujesz się w skoku w dal.

Krzesińska spełniła to życzenie w zupełności. Ustanowiła wynikiem 6,22 m nowy rekord Polski (rek. świata wynosi 6,31 i należy do Winogradowej ZSRR), uzyskując zarazem najlepszy tegoroczny rezultat na świecie.

Dyskobol Wachowski (AZS Poznań) coraz wyraźniej zbliża się do zaczarowanej pięćdziesiątki. Przed dwoma tygodniami machnął niewiele ponad 48 m — na meczu z Węgrami sprawił miłą niespodziankę rzutem 49,26 „Pachnie” to star ten w Australii. Serdecznie mu tego życzymy! Wachowski, podobnie jak Malcherczyk miał trzy ostatnie rzuty nieważne. Och, te nerwy!

Podobnie jak w meczu Polska — Czechosłowacja (w roku ubiegłym) o zwycięstwo zadecydowały sztafety 4x400 m z tym jednak, że z Czechosłowakami przegraliśmy, a w Poznaniu pokonałami o „pięć” trzecią potęgę lekkoatletyczną świata.

Mimo pięknej pogody, trzykrotnie nastąpiła „burza” na stadionie. Raz, gdy prawie 40-tysięcznej widowni przedstawiono rekordzistę świata Sidę, po raz drugi, gdy Ożóg, przez prawie 5 km kulejąc, bohatercko ukończył bieg i zdobył 1 pkt. Wreszcie trzeci raz gdy Swatowski wygrał sztafetę 4x400 i jednocześnie mecz. Takich „burz” jak ostatnia jak najczęściej!

Czy wiecie czym były wypełnione worki, które zabezpieczały tyczkarzy przed ewentualnymi urazami po upadku na skocznię? Gazetami i papierami pozostawionymi przez widzów w pierwszym dniu zawodów. Kilkaście worków z tymi „zbiórkami” oraz butelki powędrują do „Zbieracza”.

Na kolacji pożegnalnej w „Magnolii” — dyr. Askanas — przewodniczący Kom. Organizacyjnego zwracając się z toastem do Węgrów oświadczył: „Skłamałbym gdybym powiedział, że wygrali lepszy. Dziś zwyciężyliśmy my, a jutro może być odwrotnie. Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska.” Z kolei wręczył kierownictwu Węgrów kryształowe puchary.

Józef Szabo w imieniu Węgrów powiedział: „Dwudniowy wyścig za kończył się z kolei zwycięstwem polskiej lekkoatletyki. Dziękuję za miłą gościnę i życzę jak najlepszych wyników zwłaszcza w olimpijskim starcie.”

Goście zrewanżowali się również upominkami.

Papryka — to narodowa przyprawa Węgrów. W Poznaniu nie korzy stał z niej przy posiłkach. Czy była niewęgierska? Raczej nie. Tylko nie odpowiada widocznie wyznawcom. Nawet trener Iglói zrezygnował nie tylko z papryki, ale i z pół czarnej; wolał lampkę burgunda.

Sukces Kocerki

O cztery długości...

Nasz najlepszy wioślarz Teodor Kocerką powtórzył w dorocznych regatach na torze Henley swój sukces z roku ubiegłego. Polak w finałowym biegu jedynek o „diamentowe wiosła” zwyciężył swego najgroźniejszego rywala Anglika Foxa aż o cztery długości uzyskując czas 8:37,0.

Wysoka porażka GWARDII

Zużłowcy poznańskich Gwardii doznali wysokiej porażki w spotkaniu z częstochowskim Włókniarzem 41:12. Punkty dla Gwardii zdobyli: Gomoliński i Olejnik po 3, Zieliński i Świątkowski po 2 oraz Maik i Kuśnierek po 1, dla Włókniarza Kuciak i Miechowski po 9, Idzikowski 8, Kacperek — 6, Kwotała — 3, Święcik, Jałowicki i Kłodziejski po 2.

Sparta ze Sremsu pokonała gnieźnieński Start 37:17. Najlepszy czas dnia uzyskał Bartoszkiewicz ze Sparty — 78,8, a Ostrowia zwyciężyła Gwardię ze Stalnego 35:19.

TELEGRAFICZNYM SYSTEM

Spotkania międzynarodowe: Wrocław — Aleksandria 5:3, CWKS (Kraków) — Progresul (Oradea) 2:3; mecz juniorów: Wisła (Kraków) — Żilina 3:1.

Zawody sparingowe: Polska A — Polska B 6:2.

Kolarstwo

Wyścig Dookoła Austrii: indywidualnie: 1. Stroehm (Szwecja) — 38.39,06, 2. Ignatowicz (Austria) — 38.59,24, 16. Czarniecki — 39.34,33, 17. Pruski — 39.40,51, 18. Jarząbek — 39.44,35, 29. Głowaty — 40.22,50, Zespołowo: 1. Austria A — 117.04,26, 2. Szwecja — 117.06,21, 3. Polska — 118.05,50, 4. Austria B, 5. Anglia, 6. Jugosławia.

Wyścig Dookoła Mazowsza wygrał Sitarski (CWKS), a zespołowo drużyna warszawskich wojskowych.

Wioślarstwo

Zawody międzynarodowe w Grünau: dwójki bez sternika: 1. Stal (Bydgoszcz); czwórki ze sternikiem: 1. CWKS (Bydgoszcz), 2. Stal (Bydgoszcz); czwórki bez sternika: 1. Węgry, 2. CWKS (Bydg).

Jeździectwo

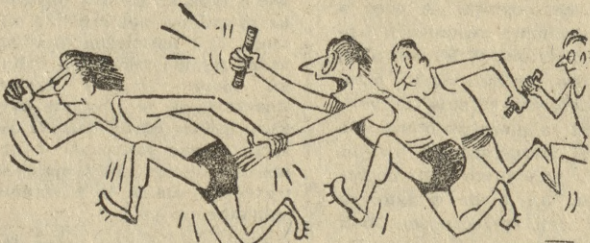
Międzynarodowe zawody w A-kwizgranie: konkurs zwykły: 1. Siquerca (Hiszpania), 19. Byzewski (P), 26. Grabowski (P).

Piłka ręczna

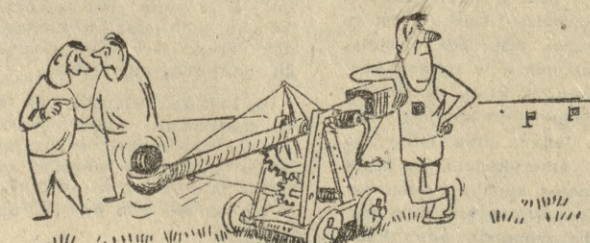
Opole — Praga 7:8.

Na marginesie

meczu 1.-a. Węgry — Polska.



— Puść!!! — w drugiej ręce mam — tyczkę!...



— Dziś chce zaatakować rekord świata w kuli...

Rys. H. Derwich

Szwedzi triumfują w Oslo

Cztery pierwsze miejsca w kontynentalnym finale mistrzostw świata w Oslo zajęli Szwedzi, zdobywając prawo udziału w londyńskim finale. Zwyciężył Fundin (15 pkt. na 15 możliwych) przed swoimi rodakami: Soedermanem i Anderssonem II i Erikssonem. Najlepszy z Polaków był Kapała, który zajął VII miejsce.

Konkurencja, która poderwała publiczność z miejsc, była sztafeta decydująca o wyniku meczu 4x400 m. Wygrali ją Polacy. Doskonale spisała się nasza czwórka, a szczególnie Swatowski (na zdjęciu), który miał przeciwko sobie rekordzistę Węgier — Adamikę.



Obwieszczenia

UWAGA! Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu zawiadamia wszystkich właścicieli koni, którzy nie dopełnili obowiązku doprowadzenia do przeglądu i klasyfikacji koni (zgodnie z obwieszczeniem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej nr W-19/956 z dnia 6 czerwca 1956 r.), winni tego dokonać w dniach 12 i 14 lipca 1956 r. przed dodatkowo zorganizowaną komisją, która urzędować będzie w godzinach od 9 do 13 przy ul. Włocławskiej — miejsce spędowe Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Przeegladowi i klasyfikacji podlegają konie urodzone w roku 1950, 1951 i 1952. K2293

Pracownicy poszukiwani

20 murarzy, 10 robotników do prac budowlanych, zatrudni Dyrekcja Zespołu PGR w Poznaniu, ul. Naramowicka 150. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie i świadczenia dla pracowników PGR. K2230

Każdą ilość pracowników sezonowych do ogrodnictwa i prac polowych, przyjmie Dyrekcja Zespołu PGR w Poznaniu, ul. Naramowicka 150. Wynagrodzenie zgodnie z Uchwałą Rady nr 1027/53 z dnia 30 grudnia 1953 r. K2231

2 inżynierów lub techników z długoletnią praktyką w zakresie instalacji sanitarnych i ogrzewniczych, na stanowiska starszych inżynierów, zatrudni natychmiast Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych B. M. w Poznaniu, ul. Ogrodowa 12. K2240

Mechaników na maszyny szwalnicze, stolarza kwalifikowanego, pałacza kotłowego zatrudnia **Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu**, ul. Kraszewskiego nr 21/25. Zgłoszenia do działu kadr. K2276

Inżyniera-konstruktora znającego projektowanie i wykonawstwo prefabrykatów, zatrudni zaraz Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 33. Zgłoszenia w dziale kadr. K2281

Bliacharzy, murarzy, malarzy, nitowników i 20 robotników zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10** w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PRK-10. K2282

5 stolarzy meblowych o wysokich kwalifikacjach, na prace formiowane, zatrudni **Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Opakowanie Drzewne”** w Poznaniu, ul. Łaskazewicza 11/13. K2283

Młynarza samodzielnego przyjmie natychmiast R. P. M. G. Poznań, Młyn nr 189 w Kaźmierzu Wlkp., dokąd należy kierować oferty. K2287

Księgowego znającego dobrze plan kont w spółdzielczości pracy, i obeznanego z zagadnieniami finansowymi, przyjmie z dniem 1 sierpnia 1956 **Spółdzielnia w Poznaniu**. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla K2288.

Praca

Fryzjer męski, dobra siła, po trzeby maszyn, Poznań, Dąbrowskiego 79. 12313g

Pomoc domowa, młodsza potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12351g.

Chłopca ze wsi, syna uczulonych rodziców, z dobrym świadectwem szkolnym przyjmie w naukę. Zakład Ogrodniczy, P. Skrzypczak, Poznań, ul. Miła 22. 12241g

Fryzjerka, dobra siła, przyjmie posadę tylko w dobre prosperującym zakładzie, najchętniej w uzdrowiskach. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2288g.

Rolnik - gospodarz z dowodami kwalifikacyjnymi poszukuje posady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2267g.

Murarz przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2297g.

Zaufana osoba do rocznego dziecka potrzebna. Poznań, Słowackiego 17 m. 6, od godziny 20—22. 12408g

Ogrodnik samotny kwiaciarz-szkółkarz, potrzebny natychmiast. Wiadomość: Ursus k. Warszawy, Szamoty 14 St. Ruchowski. K2269

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 12429g

✠

Dnia 8 lipca 1956 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, **z Trocyńskich**

Maria Zwiernikowa

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Górcynie.

W ciężkim smutku i żałobie pogrążeni

mąż, syn i rodzina

K2289

✠

Dnia 8 lipca 1956 zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, szwagierka i ciocia, **z Trocyńskich**

Władysława Nogajczak

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 15.40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 36. 12491g

✠

Dnia 8 lipca 1956 r., o godz. 17.15 zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 54, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, teść, dziadek i zięć, **z Trocyńskich**

Zygmunt Władysław Szwentner

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona i rodzina

Poznań, Grunwaldzka 95. 12426g

LOTERIA = PRZYJEMNOŚĆ + POŻYTEK

41.080 wygranych na sumę 4.875.000 zł

GŁÓWNA WYGRANA — 130.000 zł

K2220

Kupno

Szafa chłodniczą pojemn. 600 litr., kompletna na chłodzić kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2111g.

Snopowiazalkę kupię, szerokość kosi 150—160 cm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2287g.

Kupimy agregat benzynowy z prądnica stałego prądu 110 lub 220 V 3—5 KW. „Elektryk” Warszawa, ul. Chmielna 10. K2286

Tokarkę precyzyjną, stołową lub zegarmistrzowską oraz na rzędzia do obróbki precyzyjnej (również zegarmistrzowskie) kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K21316g.

Piec do lazienki, miedziany, kupię. Poznań, Chwałkowskiego 17 m. 1. 12259g

Blotnik do samochodu „Hannomag - Kurier” kupię. Łuczak, Poznań, Małkowskiego 16. 12299g

Igielki wężyk, paski lub odpady każda ilość kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2355g.

Kupię barak mieszkalny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2401g.

Futro damskie, nowe kupię. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2449g.

Samochód - reklamówkę, komplet lub do przeróbki kupię. Przesławski, Poznań, Bułgarska 115. 12326g

Maszynę do wyrobu dachówek z podkładami kupię lub wezmę w dzierżawę. Poznań, Ratajczaka 5. 12452g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniaków oraz lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławskiego 13. 11738g

Sprzedam kuchenkę na gaz i węgiel „Original Immerbrand” Poznań, Chłapowskiego 4 m. 1. 11891g

Sprzedam siatkę parkanową. Poznań, Kolejowa 39 m. 3. 12190g

Dachówki cementowe, gąsior, łęgi studienne sprzedam lub wykonam z powierzonego materiału. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2372g.

Sprzedam dom piętrowy na rozbiórki. Administracja domu. Poznań, Szkolna 4, od godz. 16. 12182g

Fortepian koncertowy „Bechstein” sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12209g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, giete oraz lalek, polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławskiego 25. 12307g

Gabinet męski, kanapę, fotel klubowe sprzedam. Poznań, Karłowicza 5 m. 5, od godz. 20—21. 12248g

Łóżka żelazne — siatka sprężynowa oraz 3-częściowe kliny sprężynowe sprzedam, cena 700 zł. Andrzejowski, Poznań, Solacz, Mazowiecka 6 m. 4. 12250g

Sprzedam motocykl DKW „Sahara” 125 cm. Wiadomość: Poznań, Kłopotowska 3 m. 3, tel. 643-20, od godz. 15—18. 12252g

Samochód „Fiat” 1100 w idealnym stanie, na nowym o gumieniu sprzedam. Poznań, al. Stalingradzka 31, parter. 12350g

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Zabikowo, Długa 56. 12352g

Gabardynę czarną sprzedam lub zamienię na białą. Poznań, Langiewicza 20 m. 24. 12353g

Aparat wulkanizacyjny do opon, detek (mały) sprzedam. Poznań - Junikowo, Nowosulowska 4. 12358g

Pieczarkarnię sprzedam z kompletnymi urządzeniami (podzielię się wszelkimi wiadomościami o hodowli). Informacje: Poznań, Grobla 1 m. 5, od godz. 9—13. 12359g

Samochód „Fiat” 1100 w idealnym stanie, na nowym o gumieniu sprzedam. Poznań, al. Stalingradzka 31, parter. 12350g

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Zabikowo, Długa 56. 12352g

Gabardynę czarną sprzedam lub zamienię na białą. Poznań, Langiewicza 20 m. 24. 12353g

Aparat wulkanizacyjny do opon, detek (mały) sprzedam. Poznań - Junikowo, Nowosulowska 4. 12358g

Pieczarkarnię sprzedam z kompletnymi urządzeniami (podzielię się wszelkimi wiadomościami o hodowli). Informacje: Poznań, Grobla 1 m. 5, od godz. 9—13. 12359g

Samochód „Fiat” 1100 w idealnym stanie, na nowym o gumieniu sprzedam. Poznań, al. Stalingradzka 31, parter. 12350g

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Zabikowo, Długa 56. 12352g

OGŁOSZENIA DROBNE

Okazja! Sprzedam nową, luksusowo wykonaną spacerówkę koszykową na łożyskach kulowych, maszynę używaną do pisania „Erika”, walizkowa. Poznań, Wojciecha 31 m. 4. 12256g

Sprzedam fotele gumową oraz termę gazową. Poznań, tel. 622-62, po południu. 12263g

Syplatinę białą sprzedam. Nikolaus, Poznań, Ratajczaka 38. 12266g

Sprzedam spacerówkę gietą, w dobrym stanie, Poznań, Ratajczaka 1 m. 7, od godz. 16 do 20. 12268g

Sprzedam magiel. Rawicz, Grunwaldzka 44. 12269g

Sprzedam nową, oryginalną, czeską spacerówkę. Poznań, Czerwonej Armii 29 m. 14. 12270g

Sprzedam elegancki brzoś kostium słubny z materiału zagranicznego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2272g.

Samochód „Opel - Olympia”, 1,5 litr. zamienię na samochód czterodrzwiowy „Mercedes” V170 z dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2290g.

Sprzedam wózek koszykowy. Poznań, Gwardii Ludowej 30 m. 8. 12302g

Spacerówkę — jak nową — na łożyskach sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 21 m. 18a, od godz. 18—20. 12312g

Klim oraz spacerówkę sprzedam. Poznań, Poznańska 58a m. 3. 12314g

Wózek dziecięcy koszykowy, na pasach i łożyskach sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 5. 12343g

Sprzedam motocykl 100 cm. Poznań - Debiec, ul. Cieszyńska 20. 12324g

Agregat z całym urządzeniem świetlnym na 24 Volt, akumulator korzystnie sprzedam. Poznań, Mostowa 14 — zakład złotniczy. 12331g

„Piękność wenecka”, oryginalną akwarela malarza Anzelm Feuerbacha oraz tokanie na przyrządkach, bez śrub i blach odpadowa 1—4 mm sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2333g.

Wózek - autko koszykowy o raz czeski, ceratowy sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 6 m. 8. 12334g

Planino „Förster”, wóz mieszkalny 5x2,5 sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 405. 12341g

Sprzedam wózek koszykowy, 200 zł. spacerówkę „Kon-Kon” 300 zł. Poznań, Kilińskiego 5 m. 5. 12342g

Motocykl „Victoria” 200 cm sprzedam. Poznań, Albańska 15, ogrodnictwo. 12346g

Motocykl DKW 200 cm w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Jackowskiego 31 m. 6. 12349g

Samochód „Fiat” 1100 w idealnym stanie, na nowym o gumieniu sprzedam. Poznań, al. Stalingradzka 31, parter. 12350g

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Zabikowo, Długa 56. 12352g

Gabardynę czarną sprzedam lub zamienię na białą. Poznań, Langiewicza 20 m. 24. 12353g

Aparat wulkanizacyjny do opon, detek (mały) sprzedam. Poznań - Junikowo, Nowosulowska 4. 12358g

Pieczarkarnię sprzedam z kompletnymi urządzeniami (podzielię się wszelkimi wiadomościami o hodowli). Informacje: Poznań, Grobla 1 m. 5, od godz. 9—13. 12359g

Samochód „Fiat” 1100 w idealnym stanie, na nowym o gumieniu sprzedam. Poznań, al. Stalingradzka 31, parter. 12350g

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Zabikowo, Długa 56. 12352g

Gabardynę czarną sprzedam lub zamienię na białą. Poznań, Langiewicza 20 m. 24. 12353g

Aparat wulkanizacyjny do opon, detek (mały) sprzedam. Poznań - Junikowo, Nowosulowska 4. 12358g

Pieczarkarnię sprzedam z kompletnymi urządzeniami (podzielię się wszelkimi wiadomościami o hodowli). Informacje: Poznań, Grobla 1 m. 5, od godz. 9—13. 12359g

Samochód „Fiat” 1100 w idealnym stanie, na nowym o gumieniu sprzedam. Poznań, al. Stalingradzka 31, parter. 12350g

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Zabikowo, Długa 56. 12352g

Gabardynę czarną sprzedam lub zamienię na białą. Poznań, Langiewicza 20 m. 24. 12353g

Aparat wulkanizacyjny do opon, detek (mały) sprzedam. Poznań - Junikowo, Nowosulowska 4. 12358g

Rzemieślnicza Spółdzielnia Metalowców w Poznaniu

PUNKT USŁUGOWY NR 1 w Poznaniu, ul. Garbary 46, tel. 42-13,

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

1. naprawa wózków dziecięcych (wymiana tapicerki, niklowanie),
2. lutowanie garnków, naprawa naczyń kuchennych,
3. drobne usługi ślusarskie.

PUNKT USŁUGOWY NR 2 w Poznaniu, ul. Mostowa nr 15, tel. 41-89,

WYKONUJE LAKIEROWANIE

ram, części motocyklowych i rowerowych.

Punkty otwarte w godz. od 9 do 17, w soboty od 9 do 15.

Gwarantujemy fachowe i terminowe wykonanie usług.

Poszukuje pokoju umeblowanego, Poznań, Gąsiorowskich 11 m. 6. 12254g

Samotny inżynier na stanowisko poszukuje pokoju zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2260g.

W Szczecinie zamienię 2 duże pokoje z kuchnią, przedpokojem na równorzędne lub pokój z kuchnią w Poznaniu, albo najbliższej okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2261g.

Pokoju względnie mieszkanie do remontu poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2265g.

Pracujące małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2271g.

3 pokoje z kuchnią, samodzielne, II piętro, w śródmieściu, zamienię na 4 pokoje z kuchnią, samodzielne, w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2273g.

2 pokoje z kuchnią, pokoiem, komfortowe samodzielne, zamienię na równorzędne 3-pokojowe, tylko na Łazarzu. Zgłoszenia: Poznań, Ściegielskiej 2a m. 12. 12279g

Poszukuje 2 pokoi z kuchnią do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2282g.

Samotna, na stanowisku, szuka skromnego pokoju zaraz lub później. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2283g.

Pokoju z kuchnią, samodzielne (Winogrody), zamienię na mieszkanie ze stróżostwem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2288g.

Dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielne zamienię na trzykondygn. samodzielne, chętnie w willi. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2293g.

Pokoju z kuchnią, po kapitalnym remoncie, elegancko umeblowane oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2296g.

Zamienię pokój z kuchnią, na dwa pokoje z kuchnią. Kopaniarz, Poznań, Małkowskiego 16 m. 15. 12300g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, stróżostwem, na 1 pokój z kuchnią bez stróżostwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2303g.

Niekrepujący pokój 16 m², o kolicie Garbar (gaz, woda, elektryka, piwnica—własne), zamienię na większy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2304g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, na 1 pokój z kuchnią, samodzielne (śródmieście), na mieszkanie samodzielne na periferiach, chętnie z ogródkiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2308g.

Dwa duże, frontowe pokoje, 1 ptr., zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2311g.

2 pokoje z kuchnią, słoneczne w Szczecinie, zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Zawady 4 m. 53. 12315g

2 pokoje z kuchnią przy ul. Konopnickiej, zamienię na większe, lub nadające się na warsztat, skład, frontowe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2319g.

Garaż (dzielnica Jeżyce, śródmieście) spieszenie poszukuję. Meissner, Poznań, Mickiewicza 36 m. 14. 12320g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju (Grunwald — Łazarz). Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2322g.

Zamienię 2 1/2 pokoju z balkonem, wspólna duża kuchnia, korytarzem, łazienką, słoneczne, I piętro (Wyspiańskiego) na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2323g.

2 ucni szkolnych albo rzemieślniczych przyjmie na wspólny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2327g.

Zamienię samodzielny pokój z kuchnią (dzielnica Grunwald), na podobne lub większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2339g.

Mieszkanie 1-pokojowe, samodzielne (śródmieście), zamienię na pokój z kuchnią lub większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2330g.

Samotny inżynier na stanowisko poszukuje pokoju zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2260g.

W Szczecinie zamienię 2 duże pokoje z kuchnią, przedpokojem na równorzędne lub pokój z kuchnią w Poznaniu, albo najbliższej okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2261g.

Pracujące małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2271g.

ODPADY

folii introligatorskiej złotej

na podkładzie papierowym zakupimy w każdej ilości. Oferty z załączoną próbą oraz podaniem ceny i ilości kierować do Sp. Pracy „DORGAN” Warszawa, Emilia Plater 10. K2285

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, samodzielne, na 2 mieszkania po 1 pokój z kuchnią. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12340g.

Millionowy czyn

Wartość podjętych przez rolników z powiatu chodzieskiego czynów społecznych w bieżącym roku wynosi około 1 200 000 zł.

W realizacji podjętych zobowiązań wyróżniają się mieszkańcy gromad — Lipia Góra, Raczyń i Milcz. B.

Sypniewskie kukiełki

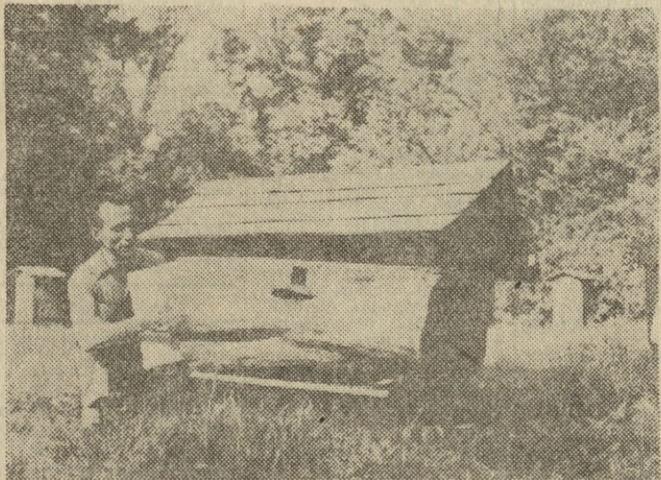
Szkoła podstawowa w Sypniewie (powiat Chodzież) posiada własny amatorski teatr lalek, który cieszy się uznaniem nie tylko mieszkańców swojej wsi, ale w całym powiecie. Ten młody, bo przed rokiem zaledwie powstały teatrzyk kukiełkowy ma już wiele osiągnąć w upowszechnianiu kultury na swym terenie, do czego w dużym stopniu przyczynia się wydawnictwo komitetu rodzicielskiego i nauczyciela Czesława Kędziory. Jego staraniom zawdzięcza teatrzyk uzyskanie odpowiedniej scenki, dekoracji i niezbędnych rekwizytów. Teatrzyk kukiełkowy z Sypniewa, biorąc udział w chodzieskim przeglądzie wiejskich zespołów teatralnych, zdobył czołowe miejsce i zakwalifikował się do zespołów II kategorii.

Ambitnemu zespołowi oraz jego reżyserowi i kierownikowi życzymy dalszych sukcesów. (H. B.)

Nowe kioski „Ruchu”

Tym razem „Ruch” zasłużył na pochwałę. Powiatowa delegatura tego przedsiębiorstwa uruchomiła bowiem nowe kioski — w Chodzieży i Ujściu. O tym, że były one potrzebne, świadczy najlepiej duża ilość klientów.

Na uwagę zasługują również starania „Ruchu” zmierzające do otwarcia kiosków w ośrodkach wiejskich. Pierwszy punkt sprzedaży dzienników i drobnych artykułów powstał w Budzynie. B.



W Ośrodku Mechanizacji PGR w Czempiniu zorganizowana została oryginalna wystawa. Pokazano na niej różne typy uli używanych w Polsce od najdawniejszych do najnowszych czasów

CAF — fot. Kondracki

Kina

KALISZ — Wolność: „Ostatni występ G-oeka”; Stylowe: „Jego rybki”; OSTROW — Przewodnik: „Ucieczka do Francji”; Słońce: „Przed maturą”; GNIEZNO — Polonia: (remont); sala zastępcza: „Okrutne morze”; Lech: „Ulica złoczyńców”; LESZNO — Sportowiec: „Więzień”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.25 — program dnia, 15.30 — aud. dla dzieci starszych, 16.05 — Z walk wyzwoleniczych Albani, 16.20 — koncert rozrywkowy, 16.45 — utwory fortepianowe, 17 — z życia Zw. Radzieckiego, 17.30 — z melodii i piosenki przez świat, 18.20 — książki, które na was czekają, 18.50 — odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarod., 19 — koncert ork. rozgł. warszawskiej, 19.40 — muz. taneczna, 20.25 — koncert symfoniczny, 21.20 — Spiew mrącego osła — wiersze, 22 — muz. taneczna.

Wiadomość: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.

Sprawni do walki z ogniem

Nie lada zaszczyt przypadł w udziale Ochotniczej Straży Pożarnej w Turku — zorganizowania u siebie III Wojewódzkich Zawodów Pożarniczych. Uczestniczyły w nich ochotnicze strażnice terenowe i zakładowe z 13 powiatów wschodnich naszego województwa, które uzyskały pierwsze miejsca w eliminacjach powiatowych. Dla powiatów zachodnich zawody odbędą się w przyszłą niedzielę w Obornikach. Zadaniem zawodów było wykazanie sprawności sprzętu i wyszkolenia bojowego strażaków w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

Na wielkim placu w Turku zebrali się wszystkie jednostki, przygotowując się do defilady. Komendant wojewódzki, mjr Wojciechowski, odbiera raport. „Obywatelu Komendancie! Melduję 19 straży pożarnych męskich, 5 typu młodzieżowego i 1 kobiecą, gotowych do zawodów”.

Ulicami miasta przechodzą ochotnicze jednostki straży, biorące udział w zawodach. Tuż za strażacką orkiestrą maszerują młodzieżowe sekcje OSP, pochod zamykają bojowe samochody, które z rykiem syren mijają odbierających defiladę.

III Wojewódzkie Zawody Pożarnicze rozpoczął pokaz musztry. Przed komisją sędziowską przewijają się sekcje wszystkich OSP. Widzimy więc między innymi odznaczającą się dużymi umiejętnościami technicznymi i bojowymi sekcję z Turka, sekcję „z warkoczami i loczkami” — kobiecą ze Złotkowa (powiat Konin), oraz sekcję młodzieżową z Turka, Marzenina, Koła, Dobrej i Przyjmy.

Druga część zawodów — to ćwiczenia bojowe. Polegają one dla straży III kat. na uzyskaniu najlepszego czasu i bezbłędnych ćwiczeniach: w uruchomieniu samochodu, wejściu na trzecie piętro wspinaczką, podłączeniu do motopompy węży i skierowaniu trzech strumieni wody na „źródła ognia” itp. Straże pożarne IV grupy „ratują” ludzi z pionącego domu przy

pomocy specjalnego wora oraz gaszą materiał łatwopalny gaśnicą pianowo-wodną. Niektóre ćwiczenia obejmują również sekcję kobiecą i młodzieżową. Zwłaszcza popisy młodych spotkały się z burzliwymi oklaskami zebranych, gdyż wykonywali oni ćwiczenia sprawniej niż niektórzy członkowie sekcji męskich „dorosłych”.

A trzeba wiedzieć o tym, że np. w sekcji młodzieżowej OSP

Kwintal siana w... 1 minucie

Łąki nadnoteckie od wielu lat słynęły z doskonałych traw, a gospodarstwo Nietuszkowo, leżące na skraju wielkich nizin w powiecie chodzieskim — specjalizowało się w produkcji wyborowego siana. Dlatego tutaj właśnie zebrał się ostatnio delegaci PGR-ów i łaskarzy z całego kraju na pierwszym w Polsce pokaz mechanicznego zbioru siana.

Delegaci oglądali ponadto prace nowych dotychczas nie stosowanych u nas maszyn, jak: ładowacz, przetrząsacz, prasowacz. Zbiór jednego kwintala siana odbywa się dosłownie w jednej minucie.

Zaletą maszyny-przetraszacza jest przede wszystkim to, że najbardziej wilgotne siano pozostaje na ziemi, a suche listki zostają podarte.

Praca ładowacza sprowadzonego z NRD zastępuje wysiłek 8 ludzi. Bardziej skomplikowana jest konstrukcja prasy do siana. (Ko)

Aby drogi były lepsze

W powiecie pleszewskim stan dróg daleki jest od idealnego. Zrozumiało to społeczeństwo deklarując w ramach społecznego czynu drogowego wykonanie robót na kwotę 957.668 zł.

Do dnia 27 czerwca plan ten zrealizowano w 58 proc. Wyróżnili się szczególnie rolnicy z gromady Dobrzyca, wykonując roczne zobowiązania w 160 proc. Mieszkańcy gromady Taczanów zrealizowali plany w 137 proc., a z gromady Wietrzyn, Koźminiec i Sośnica w 100 proc. Są jednak gromady (Kuczków, Turko, Tomieć i Wronów), które dotychczas nie przystąpiły do realizacji. (S)

W odciętym od świata Dąbroszynie

DĄBROSZYN, to mała wioska w powiecie konińskim, oddalona o kilka kilometrów od miasteczka Rychwał. Nie dojeżdża tu kino, brak też elektryczności. Wieś „odcięta” od świata.

Na pochwałę zasługuje więc szczególnie oddział koniński Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, który dość często wysyła swych prelegentów do Dąbroszyna. Szczególnie chętnie słucha się tutaj pogadarek na tematy rolnicze, które wygłasza doskonale fachowiec, inżynier rolnictwa L. Ściński. Gospodarka rolna nie wyczerpuje jednak kręgu zainteresowań. I tak np. niedawno około 50 osób przybyło na prelekcję pt. „Konin i okolica w historii”.

Organizacja zebrania jest prosta. Kierownik szkoły wypożycza salę i zawiadamia miejscowego aktywistę, ob. Adamka. Ten, w ciągu kilkunastu minut umie zachęcić do udziału w wykładzie duże grono. Na pochwałę TWP trzeba dodać, że jego prelekcje zyskały dobrą renomę. Wiadomo, że przybył prelegent TWP, stanowi dostateczną reklamę.

Prelekcje odbywają się w gmachu szkolnym. Jest to dawny dwór obszarowy. Stary ten budynek został uznany za zabytek. Zbudowano go przecież przeszło 150 lat temu. Opisany

Z małej iskierek powstaje w lesie MORZE PŁOMIENI

Pożar to największy wróg lasu!

Przyjma, która powstała przed kilku laty jako pierwsza w Polsce, jest dwóch strażaków, liczących po... 6 lat: Zbyszewski i Paplarski. Pierwszy z nich z całą swobodą i umiejętnością dowodzenia dal przed komendantem wojewódzkim i zebranymi gośćmi pokaz musztry, składając komendantowi na zakończenie przepisowy raport.

Sekcja Przyjma uzyskała w zawodach najlepszy czas dnia, naturalnie w stosunku do wykonywanych ćwiczeń. Dobre wyniki uzyskały również pozostałe sekcje młodzieżowe, prześladowała je jednak pech w uruchomieniu motopompy.

Oficjalne wyniki III Wojewódzkich Zawodów Pożarniczych przedstawiają się następująco: w grupie trzeciej OSP męskich I miejsce uzyskała OSP Turko, II — Błaszki, III — Marzenin; w grupie czwartej — I miejsce OSP Witaszyce, II — Sroda, III — Zduny; w grupie młodzieżowej I miejsce — OSP Przyjma, II — Turko, III — Koło oraz w grupie kobiecej pierwsze (a zarazem i ostatnie, gdyż nie było konkurencji) OSP Złotków.

Zwycięzcom przyznano nagrody pieniężne i w postaci sprzętu strażackiego. Wszystkie strażnice otrzymały ponadto dyplomy za uczestnictwo w zawodach. Indywidualne nagrody otrzymali dowódcy wyróżniających się sekcji. (V)

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu

W dniu 28 czerwca br. w Poznaniu około godziny 16, przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Kochanowskiego, grupa uzbrojonych bojówkarzy napadła na oficera wojsk pancernych, pobiła go i zaprowadziwszy na podwórze domu przy ulicy Dąbrowskiego 24, usiłowała zastrzelić. Wówczas nieznany obywatel w wieku około 50 lat, siwy, odziany w brązową marynarkę, własnym ciałem zasłonił oficera, ratując mu życie.

Obywatel ten proszony jest o zgłoszenie się osobiste, telefoniczne lub pisemne do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, ulica Mińska 1a, pokój nr 35, telefon 48-23, celem podania bliższych szczegółów zajścia.

O zgłoszenie się do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu proszeni są także inni świadkowie tego zajścia.

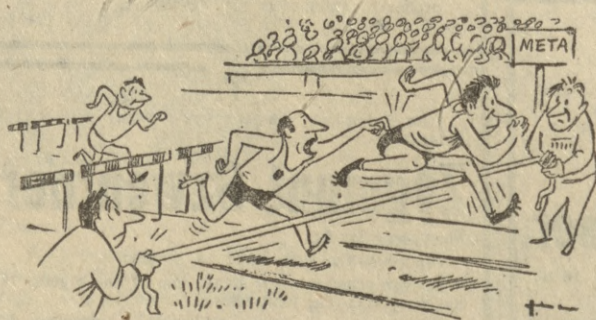
Zwiększono fundusze na lecznictwo

Tegoroczny budżet finansowy Szpitala Miejskiego w Pile zwiększono o 1 330 000 zł, co pozwoliło uzupełnić konieczne urządzenia.

Z funduszy tych zakupiono m. in. materace, bieliznę pościelową i drobny sprzęt medyczny. Podwyższono również dzienne normy żywienia. Poza tym wykonany zostanie kapitalny remont budynku przeznaczanego na biura i garaże stacji Pogotowia Ratunkowego. W Przychodni Rejonowej w Pile uruchomiona została w bież. roku nowa stacja przeciwréumatyczna. (Ko)

Na marginesie

zawodów I. a. Polska — Węgry.



— Kolego!! — Plotki się skończyły!...

Rys. H. Derwich

NA TARGU WIEJSKIM



W każdy poniedziałek odbywa się w Jasle targ. Wielkim powodzeniem wśród ludności cieszą się wyroby garn-carskie, bednarskie itp. wykonane przez chałupników z tego rejonu.

CAF — fot. Mottl

Z Poznania do Wągrowca

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w bieżącym roku do powiatu wągrowieckiego przyjeżdża wiele dzieci na kolonie i półkolonie. I tak na przykład w Liceum Ogólnokształcącym w Wągrowcu gości 150 dzieci kolejarzy z Poznania, w szkole nr 2 utworzono półkolonię dla 70, a w szkole nr 1 wczasy dla 120 chłopców i dziewcząt.

Dzieci z Wągrowca wyjechały natomiast do Chodzieży, Mielnia, Puszczykowa, Czarnkowa, Wąsoczy, Poznania i Bydgoszczy.

W roku bieżącym akcją wczasową kierował Wydział Oświaty Prezydium PRN. W przysłym roku zadanie to przejmą zakłady pracy.

Jak się dowiadujemy, Wydział Zdrowia potraktował po macoszemu sprawę badań lekarskich dzieci wyjeżdżających na wczasy. Trzykrotnie przyjeżdżał nauczyciele do badania z dziećmi i wracali z niczym. Wszelkie interwencje w Wydziale Zdrowia nie pomagały.

Organizatorzy wczasów i półkolonii z uznaniem natomiast podkreślają pomoc leka-

rza dr. Nikla, który przeszedł kilkanaście osób w szpitalu. Dr Nowak z pacjentami obchodził się natomiast niegrzecznie, a zdarzało się nawet, że odsyłał ich „z kwitkiem”. (Kdw)

60-lecie „Lutni”

w. Pleszewie

W ubiegłym miesiącu minęła 60 rocznica istnienia Koła Śpiewaczego „Lutnia” w Pleszewie. Sukcesy, jakie od wielu lat odnosi ten zespół, zjednały mu sympatię całego społeczeństwa ziemii pleszewskiej. W latach 1945 do 1955 koło zorganizowało 10 koncertów. Ponadto I zespół brał udział w 73 „demach i uroczystościach państwowych oraz 7 razy w zawodach śpiewaczych.

Osiągnięcia te zawdzięczać należy w głównej mierze ob. Franciszkowi Tuczyńskiemu, Czesławowi Łyskawce, Karolowi Koniecznemu, Wandzie Poliwicz, a przede wszystkim dyrygentowi koła ob. Szpuntowi. (H. S.)

Coraz więcej nutrii w Koninie

Idąc spacerkiem przez ulice Konina i zaglądając niedyskretnie do ogródków, spostrzegamy coraz więcej klatek z nutriami. Wiele zasług nad popularizacją hodowli tych zwierząt ma prezes miejscowego Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, ob. Wiktor Or-

chowski. Jako jeden z pierwszych rozpoczął on hodowlę. Obecnie ma już około 200 sztuk nutrii. Od niego nabyli sztuki hodowlane inni i w Koninie przybyło klatek z nutriami.

Ojczyzną tych zwierząt jest Ameryka Południowa. Nutria jest gryzoniem, a więc krewniakiem naszych królików, zajęcy, wiewiórek i szczurów. Jest to zwierzę ziemnowodne, co wymaga specjalnych urządzeń hodowlanych w postaci klatki z basenem. Hodowla nutrii bardzo się opłaca. Za futerko I klasy otrzymuje się 500 zł, za kolejne niższe klasy 400 i 300, a za IV klasy — 150 zł. Mieso nutrii jest jadalne. Przy skupie płacąc za nie po 8 zł za kg. Trzeba dodać, że z zębów nutrii produkuje się sztuczna biżuteria. Nawet skóra z ogona znajduje zastosowanie przy wyrobie galanterii.

Kto jeszcze nie widział tych pożytecznych zwierząt, niech odwiedzi hodowlę zarodową Wiktora Orchowskiego przy ul. Staszica, Tadeusza Ganowicza przy ul. Kolskiej. Może zdecyduje się na założenie hodowli, aby za kilka lat paradować w futrze z własnych nutrii. Z. P.

Światło — jest!

Od kilku dni w Tarchalinie i Potrzebowie koło Bojanowa ekipy Pozn. Przeds. Elektryfikacji Rolnictwa zakładają światła elektryczne. W obu tych wioskach są spółdzielnie produkcyjne. (wt)

dlaczego?

...tak godny pożalowania widok przedstawiają w Błaszach magazyny Gminnej Spółdzielni ze Stawu? Podziurawione dachy i brak podłogi nie wpływają dodatnio na stan przechowywanych w pomieszczeniach GS sztucznych nawozów. Czy tego nie widzi Zarząd Gminnej Spółdzielni w Stawie?

(M. A)